REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 212. SOBOTA, 5 WRZEŚNIA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Na nowym etapie rozwoju

Mieszkańcy Szczecina — jak cały naród codzienną pracą realizują program Frontu Narodowego

SZCZECIN (PAP). Ludność Ziem Odzyskanych wraz z całym narodem polskim konsekwentnie wciela w życie plany naszego pokojowego budownictwa, szeroko zakrojone plany przebudowy i rozbudowy gospodarki oraz rozwoju kultury tych ziem. Jeszcze jednym dobitnym tego przykładem jest piastowski Szczecin — wielki port bałtycki, jeden z poważniejszych ośrodków przemysłowych naszych ziem zachodnich, który — w myśl programu Frontu Narodowego — ma być odbudowany do końca bież. 10-lecia.

Port szczeciński, spełniający za czasów Niemiec kapitalistycznych drugorzędną rolę, stał się obecnie jednym z najbardziej nowoczesnych i ruchliwych portów na Bałtyku. **Kosztem wielkich nakładów odbudowano i wybudowano szereg nowych nabrzeży, magazynów, zainstalowano najbardziej nowoczesne dźwigi i urządzenia przeładunkowe, dzięki czemu już w końcu 1949 uzyskano tu obroty znacznie przekraczające poziom osiągany w latach najlepszej koniunktury w okresie przedwojennym.** Jeszcze bardziej wzrosła zdolność przeładunkowa portu w wyniku uruchomienia przez polskie załogi montażowe, pomimo poważnych trudności, wielkiego taśmowca węglowego.

Pełną parą pracuje odbudowana od podstaw stocznia, dźwignięta z ruin huta, cementownia, fabryka nawozów fosforowych, fabryka sztucznego włókna i wiele innych zakładów przemysłowych. Ostatnio ruszył nowy wielki obiekt przemysłowy Szczecina — nowoczesna fabryka papieru.

Szczecin wkracza obecnie w nowy etap swego rozwoju. W pracowniach biur projektów trwa wytężona praca nad ostatecznym wykończeniem projektu generalnej przebudowy i rekonstrukcji miasta. Jak przewiduje się, w związku z rozwojem portu i przemysłu, ludność Szczecina w najbliższych latach znacznie wzrośnie. Budownictwo miejskie ma więc z jednej strony zapewnić napływającej ludności nowe, właściwie wyposażone mieszkania, z drugiej zaś — dalszą poprawę warunków mieszkaniowych ludności zamieszkałej obecnie w Szczecinie. **Drugim zasadniczym zadaniem, które stawia przed sobą plan — jest zniwelowanie dysproporcji klasowych stworzonych przez ustrój kapitalistyczny — przekształcenie Szczecina w nowoczesne, socjalistyczne miasto.** W kapitalistycznym bowiem Szczecinie w dzielnicach robotniczych zagęszczenie na 1 ha powierzchni miasta sięgało tysiąca osób. Równocześnie w licznych dzielnicach willowych zamieszkałych głównie przez kupców i przemysłowców, gęstość zaludnienia na 1 ha wynosiła zaledwie 80 osób.

W myśl projektów urbanistów, do końca bież. 10-lecia zgodnie z programem Frontu Narodowego winny zniknąć w centrum miasta ślady wojny. **Zostanie wykonany kompletnie szereg dzielnic śródmiejskich i głównych ciągów ulicznych, dzięki czemu ukształtowane zostanie nowe oblicze miasta.** Zrekonstruowane zostaną pomniki polskości Szczecina. Wzdłuż głównych osi kompozycyjnych miasta projektanci przewidują monumentalną zabudowę o charakterze mieszkaniowym. Niezależnie od tego, przewidywana jest budowa dalszej nowej dzielnicy mieszkaniowej. Jeszcze bardziej mają być rozwinięte tereny zielone, głównie zaś w dawnych dzielnicach robotniczych, które były dotychczas skąpo zazielenione w porównaniu z dzielnicami willowymi.

Na wielu ulicach śródmieścia rozpoczęły się już prace przygotowawcze pod przyszłe roboty budowlane.

Porywająca jest wizja nowego Szczecina. **Jego mieszkańcy z każdym dniem wyraźniej dostrzegają realne kształty, jakich nabierają zawarte w programie Frontu Narodowego słowa o odbudowie ich miasta, toteż program ten realizują swą codzienną pracą, podobnie jak mieszkańcy Warszawy, Gdańska, Wrocławia, jak cały naród.**

Amerykanie zatrzymują jeńców
Z posiedzenia Komisji Repatriacyjnej

PEKIN (PAP). — Jak donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, 3 bm. na posiedzeniu Komisji Repatriacyjnej przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej pułkownik Li Bon Ib przekazał reprezentantom dowództwa NZ wykaz jeńców koreańskich i chińskich, których Amerykanie dotychczas zatrzymują.

Ponieważ na posiedzeniu komisji 2 września, przedstawiciele dowództwa NZ przyrzekli, że zakończą repatriację wszystkich jeńców, którzy domagają się tego, do 6 września, bądź wcześniej, pułkownik Li Bon Ib zażądał, aby dowództwo NZ przekazało w określonym wyżej terminie wszystkich wymienionych w wykazie jeńców, jak również pozostałych jeńców, domagających się repatriacji, lecz dotychczas zatrzymywanych przez Amerykanów.

Wykaz ten obejmuje 249 jeńców - żołnierzy koreańskiej armii ludowej i 152 jeńców - chińskich ochotników ludowych. Stanowią oni część jeńców zatrzymywanych przez Amerykanów.

Nowy gmach Uniwersytetu Moskiewskiego

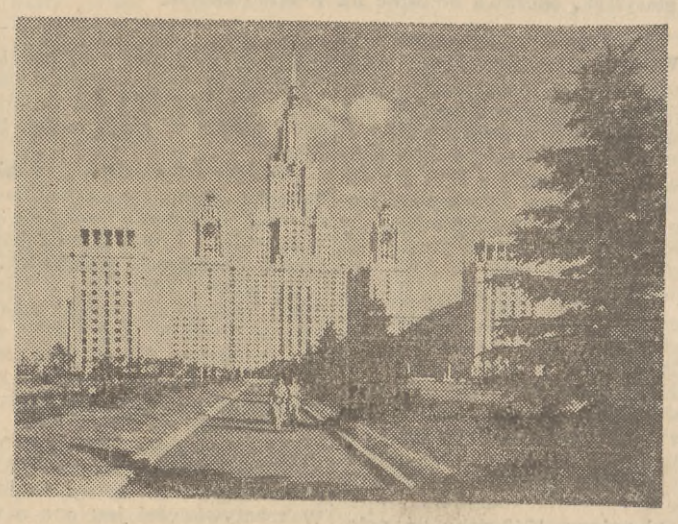

W dniu 1 września br. odbyła się uroczystość oddania studentom do użytku nowych olbrzymich gmachów Uniwersytetu Moskiewskiego wybudowanych na Wzgórzach Leninowskich.

Na zdjęciu: Ogólny widok głównego gmachu Uniwersytetu. FOT — CAF

»Dzień Polski« na Targach Lipskich

BERLIN (PAP). **Na Międzynarodowych Targach Lipskich obchodzono dnia 2 września „Dzień Polski".** Z tej okazji, na zaproszenie szefa polskiej misji dyplomatycznej w NRD, ambasadora **Jana Izydorczyka** przybyli w celu zwiedzenia pawilonu polskiego liczni przedstawiciele kół politycznych i gospodarczych NRD, przedstawiciele sfer handlowo - przemysłowych Niemiec zachodnich i zagranicy oraz korespondenci prasy niemieckiej i zagranicznej. Gości powitał ambasador Jan Izydorczyk, a następnie zabrał głos szef delegacji rządowej PRL na Targi Lipskie, minister przemysłu lekkiego **Eugeniusz Stawiński.**

Mówca stwierdził m. in.: „Dzień Polski" na Międzynarodowych Targach Lipskich jest ważnym wydarzeniem, ponieważ ma miejsce w ramach tak wielkiej imprezy gospodarczej, jaką są Targi Lipskie. **Targi Lipskie stały się dorocznym przeglądem wielkich osiągnięć krajów obozu demokratycznego, wymownym dowodem umacniania się współpracy gospodarczej tych krajów, a zwłaszcza zacieśniających się stosunków gospodarczych między NRD a krajami wielkiego obozu pokoju.**

Po zobrazowaniu osiągnięć Polski w dziedzinie gospodarczej minister Stawiński oświadczył: Cały rozwój naszej gospodarki świadczy o jej pokojowych założeniach, o tym, że celem jej jest człowiek i jego dobrobyt. **Taki rozwój może opierać się jedynie o politykę pokoju i jak najszerzej pojętą współpracę międzynarodową, co jest naszym podstawowym celem.** Jednym z najważniejszych czynników tej współpracy jest handel zagraniczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na wielkiej imprezie gospodarczej, jaką są Międzynarodowe Targi Lipskie — zakończył minister Stawiński — **pragnę stwierdzić, że rosnące i ożywiające się stale obroty handlowe między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną są wzorem stosunków handlowych, jakie mogą rozwinąć się między Polską a Niemcami zjednoczonymi na podstawie pokojowej i demokratycznej. Taki rozwój stosunków przyczyni się do podniesienia gospodarki w Polsce, w zjednoczonym i demokratycznym państwie niemieckim oraz do zwiększenia dobrobytu obu narodów.**

Przodujący chłopi woj. gdańskiego wyjeżdżają do Szczecina

Wczoraj wieczorem wyjechała z Gdańska grupa 133 chłopów, którzy reprezentować będą województwo gdańskie na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów i Ogólnokrajowych Dożynkach w Szczecinie.

Na piersiach wielu odjeżdżających widnieją wysokie odznaczenia państwowe. Są wśród nich: odznaczona orderem „Sztandar Pracy" II kl. przodująca kierowniczka gospodarstwa PGR Stary Targ **Magdalena Figur**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kokoszkowach **Józef Milewczyk**, **Józef Kluk** małorolny gospodarz z grom. Lipusz w pow. kościerskim, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za wzorowe prowadzenie swego gospodarstwa. Ob. Kluk wywiązał się już ze wszystkich obowiązków wobec państwa w br., odstawiając ponad plan 7 tuczników. Jest przodujący kombajner z zespołu PGR Waplewo **Stanisław Szwamber** i wielu innych.

— Jestem szczęśliwy i dumny z zaufania, jakim obdarzyli mnie chłopi mojego powiatu, delegując mnie na I Krajowy Zjazd i Dożynki do Szczecina — mówi średniorolny chłop **Piotr Sposób** z Janowa w pow. tczewskim, który jako wzorowy gospodarz został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. — Na zjeździe niejednego będzie można się nauczyć od chłopów, którzy przybędą tam z całej Polski. Dowiedzieć się, w jaki sposób jeszcze lepiej gospodarować, aby szybciej podnieść na wyższy poziom gospodarkę rolną w naszej wsi i w całej Polsce, aby dorównać klasie robotniczej w jej walce o dobrobyt i socjalizm.

W dniu dzisiejszym specjalnym zradiofonizowanym pociągiem wyjedzie dalszych 1.300 delegatów województwa gdańskiego na Ogólnokrajowe Dożynki w Szczecinie.

Przygotowania do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. odbyła się w Warszawie narada czołowego aktywu związkowego stolicy, poświęcona omówieniu przygotowań związkowców do III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który **odbędzie się w Wiedniu w dniach 10—21 października br.**

Zebrani wysłuchali referatu wygłoszonego przez przewodniczącego WRZZ — Woźniaka.

Kongres zwołany został w okresie wzmożenia walki mas pracujących całego świata kapitalistycznego o poprawę warunków ekonomicznych i socjalnych, w obronie niezależności narodowej i swobód demokratycznych, przeciw zbrojeniom, których ciężary ponoszą masy pracujące, — w okresie wzmagającej się na całym świecie walki o pokój.

W tej sytuacji — podkreślił mówca — **naczelnym zadaniem ruchu związkowego, które omówione będzie na Kongresie, jest dalsze zacieśnienie jedności działania wszystkich związków zawodowych i wszystkich ludzi pracy na całym świecie.**

Sytuacja w Iranie

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji Associated Press donosi z Isfahanu, że chociaż „minęło już przeszło 10 dni od czasu obalenia Mossadika, w Isfahanie, który kiedyś był stolicą Iranu, tłumy ludzi w dalszym ciągu wznoszą okrzyki: **Amerykanie, wracajcie do Ameryki!** Mury domów pokryte są napisami skierowanymi przeciwko szachowi i Amerykanom, a policja nie jest w stanie w ciągu dnia napisów tych zniszczyć".

Korespondent stwierdza również, że konsul amerykański w Isfahanie musi jeździć po mieście w otoczeniu uzbrojonej straży i policjantów.

Rada Bezpieczeństwa odrzuca wniosek grup arabskich i azjatyckich

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek grupy 15 państw arabskich i azjatyckich, domagających się, by Rada rozpatrzyła sytuację w Maroku w związku z ostatnimi posunięciami Francji w tym kraju, które, jak podkreślili autorzy wniosku, zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. Za umieszczeniem wniosku na porządku dziennym Rady głosowało 5 państw — Pakistan, Liban, Związek Radziecki, Chile, oraz przedstawiciel kliki kuomintangowskiej, przeciwko — Francja, Anglia, USA, Kolumbia i Dania. Grecja wstrzymała się od głosu.

Adenauer służy imperialistom
Oświadczenie biura prasowego SPD

BERLIN (PAP). Zachodnio-niemiecka agencja DPA donosi:

Biuro prasowe Socjal - Demokratycznej Partii Niemiec (SPD), charakteryzując kanclerza Adenauera, jako działacza polityczne go, stwierdza, że Adenauer „**nie jest działaczem ogólnoniemieckim lecz zachodnio-niemieckim**". Zdaniem SPD — stwierdza biuro prasowe — „Adenauer zrósł się z zachodem i nie rozumie potrzeb wschodniej części Niemiec, leżącej po drugiej stronie Łaby".

Nieszczęściem jest — zaznacza dalej biuro prasowe — **że Niemcami rządzi polityk, który uważa, iż po drugiej stronie Łaby leży jedynie kraj kolonialny.** Gdy na arenie znowu pojawią się politycy, którzy będą w stanie zrozumieć istotne potrzeby całych Niemiec i których horyzont nie będzie ograniczony do prowincji nadreńskiej, będzie to oznaką wzrostu dojrzałości narodu niemieckiego.

Nasz komentarz

Niedobrze się dzieje w Lęborku

W jednym z ostatnich numerów „Nowych Dróg" w artykule pt. „Nasza siła — w twórczej działalności mas" I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Władysław Matwin pisze m. in.:

„Partia chce, aby wszyscy uczciwi ludzie pomagali jej prowadzić walkę z resztkami starego świata, których sporo zostało jeszcze w życiu i które jak błoto chwytają się ludzkich stóp, kiedy społeczeństwo przechodzi do nowego ustroju".

Słowa te mają szczególną wymowę. Niejednokrotnie bowiem podnosiliśmy już na łamach naszego pisma problem nowej moralności, której kształtowanie nie do pomyślenia jest bez ostrej walki z dziedzictwem starego świata — PIJAŃSTWEM i CHULIGAŃSTWEM.

W ostatnim czasie notujemy poważne rozszerzenie się tej plagi społecznej, która objęła przede wszystkim prowincję.

Pisze do nas korespondent z Lęborka, że po okresie względnego spokoju pijaństwo i chuligaństwo zaczyna znów przybierać niepokojące rozmiary. Pijacy i chuligani różnego autoramentu obrali sobie za bazę swoich nocnych awantur miejscowy dworzec kolejowy.

I tak na przykład, przebywający przed kilku tygodniami w Lęborku JÓZEF BIOŁUS z Gdańska wywołał na dworcu w stanie nietrzeźwym awanturę i pobił dotkliwie funkcjonariusza SOK Henryka Olszewskiego. W dniu 20 ub. m. pracownik lęborskiej roszarni lnu JAN KULCZYŃSKI urządził z kolegami libację w restauracji dworcowej, przynosząc z sobą (mimo zakazu) wódkę. Na uwagę zwróconą mu przez komendanta SOK ob. Chojnackiego i strażnika Kazimierza Mięciuka, wszczął publiczną awanturę, obrzucając SOK-istów stekiem ordynarnych słów.

Nielepsze jest również postępowanie niektórych pracowników kolejowych, którzy miast świecić przykładem, sami często upijają się, plamiąc dobre imię kolejarza. Rekord w tej dziedzinie biją: maszynista parowozowni lęborskiej LEON KUŹMIŃSKI i pracownik PKP w Wejherowie WŁADYSŁAW PALCZEWSKI.

Przytoczone przez nas fakty pijaństwa i awanturnictwa w Lęborku są wyraźnie niepokojące. W obecnym okresie, kiedy wraz z rewolucyjnymi przemianami w naszym kraju społeczeństwo nasze przekształca się stopniowo w socjalistyczne, trzeba wypowiedzieć otwartą, zdecydowaną walkę wszelkim przejawom dawnej, burżuazyjnej „moralności".

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST PIĘTNOWAĆ PUBLICZNIE TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY SWOJĄ POSTAWĄ UTRUDNIAJĄ NAM KSZTAŁTOWANIE NOWEGO MORALNEGO OBLICZA CZŁOWIEKA.

Trzeba bowiem zrozumieć, że PIJACY i CHULIGANI — TO SZKODNICY SPOŁECZNI, ludzie najbardziej podatni na ukrytą działalność wroga.

Przykłady z Lęborka jeszcze raz wskazują na konieczność pogłębienia codziennej pracy ideowo - wychowawczej przez organizacje partyjne, młodzieżowe i społeczne, pracy nad kształtowaniem nowego oblicza moralnego naszego społeczeństwa. **Bol.**

Brutalny terror kliki z Bonn wzmaga się z każdym dniem

BERLIN (PAP). Z Niemiec zachodnich napływają wiadomości, świadczące o dalszym nasileniu kampanii terrorystycznej i akcji zastraszania wyborców, prowadzonej przez gestapo adenauerowskie oraz bojówki faszystowskie, korzystające z poparcia reżimu bońskiego.

Prasa donosi, **że amerykańskie władze okupacyjne wydały zarządzenie w sprawie ścisłej współpracy między policją adenauerowską, a wojskami amerykańskimi.** Podkreśla się, że w trwającej od kilku dni rozwydrzonej kampanii terrorystycznej przeciwko niemieckim siłom demokratycznym — biorą bezpośredni udział oficerowie amerykańscy.

Korespondent agencji Associated Press donosi z Frankfurtu n/Menem, **że Adenauer wezwał faszystowskie organizacje młodzieżowe do okazania pomocy policji i do czynnego udziału w walce z przeciwnikami kliki bońskiej.**

W Niemczech zachodnich trwają masowe aresztowania przeciwników polityki Adenauera. W ciągu ostatnich 4 dni wtrącono do więzienia przeszło 8 tysięcy ludzi.

Masowym aresztowaniom patriotów niemieckich towarzyszy masowe zwalnianie z więzień przestępców wojennych. Wysocy komisarze USA, W. Brytanii i Francji podali 3 bm. do wiadomości, że postanowili utworzyć specjalny urząd, którego zadaniem będzie niezwłoczne wypuszczenie z więzień przestępców hitlerowskich.

Zatwierdzenie wytycznych planu gospodarczego NRD

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu 3 bm. zatwierdziła wytyczne planu gospodarczego na rok 1954. Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, Leuschner, uzasadniał dyrektywy narodowego planu gospodarczego, który będzie wyrazem nowego kursu rządu NRD. **Cała produkcja przemysłowa, a zwłaszcza produkcja towarów masowego spożycia i artykułów rolnych zostanie zwiększona w roku 1954, co przyczyni się do dalszego polepszenia warunków życia ludności NRD.**

Ze świata

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, b. dyrektorzy koncernu „IG Farbenindustrie" — Herlein, Schmitz, Kuehne, Ter Meer, Ambros, Ilgner, Schneider, Buettefisch, Lautenschlaeger, Wurster, Gattinau i Gajewsky, którzy uznani przez trybunał norymberski za głównych zbrodniarzy wojennych zostali skazani na kary więzienia, obecnie korzystają znowu z pełni praw i odgrywają ważną rolę w przemyśle chemicznym Niemiec zachodnich. Pod ich kontrolą znajduje się w obecnej chwili 11 zachodnio - niemieckich koncernów chemicznych z 82 filiami.

NOWY JORK (PAP). Ministerstwo pracy USA opublikowało sprawozdanie, w którym stwierdza, że w lipcu br. w kraju odbyło się 475 strajków. W strajkach tych wzięło udział 260 tys. osób. W strajku robotników przemysłu konserwowego i spożywczego uczestniczyło 33 tys. osób.

PRAGA (PAP). Agencja CTK podaje, że w tych dniach wyjechała do Korei czechosłowacka grupa w komisji repatriacyjnej państw neutralnych. Kierownikiem i przedstawicielem Czechosłowacji w wymienionej komisji jest ambasador dr L. Simovic. Jego zastępcą jest pułkownik L. Rba.

Witrynowe oszustwo

Jaskrawo oświetlone witryny wytwórnych sklepów i rosnący rozmach przemysłu zbrojeniowego produkującego dla celów wojennych — mają reprezentować rzekomy „dobrobyt" w Niemczech zachodnich, rządzonych przez Konrada Adenauera pod kontrolą i dyktandem amerykańskich okupantów. Tymczasem fakty i liczby demaskują to „witrynowe oszustwo", ujawniając coraz większe zubożenie Niemiec zachodnich, co zresztą każdy „szary" obywatel Trizonii, nieświadom nawet statystyk, odczuwa boleśnie na własnej skórze.

Według oficjalnych danych, w lutym 1952 r. nominalna tygodniówka robotnika wynosiła 118 proc. poziomu z czerwca 1950 r. Ale wskaźnik kosztów utrzymania w porównaniu z tym samym okresem wynosił 131. Innymi słowy — realna tygodniówka w 1952 roku wynosiła 90 proc. poziomu z czerwca 1950 r.

W lipcu 1952 r. opodatkowanie płac przyniosło do zachodnio - niemieckich kas skarbowych 320 mln. marek, w porównaniu z 76 mln. marek, które wyniosło opodatkowanie w roku 1950. Innymi słowy — opodatkowanie płac robotniczych w ciągu tych dwóch lat wzrosło przeszło czterokrotnie.

Od połowy 1949 roku do połowy 1952 r. wydajność pracy wzrosła o 34 proc. Z poprzednio przytoczonych danych widać, że **klasa robotnicza w Trizonii nie tylko nie odniosła najmniejszej korzyści z tego wzrostu wydajności pracy, ale poniosła znaczne straty. Kto więc z niej skorzystał? Oczywiście — właściciele przedsiębiorstw przemysłowych.** W czerwcu 1948 roku zyski monopolistów zachodnio - niemieckich równały się 1/5 funduszu płac, natomiast już w czerwcu 1951 roku zyski kapitalistów trzykrotnie przewyższyły całą sumę zarobków wypłacanych robotnikom. Zyski te rosną w dalszym ciągu.

Na nędzy mas pracujących tuczą się monopole kapitalistyczne

Jednocześnie zaś ubezpieczalnie społeczne w Niemczech zachodnich notują wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy jako rezultat morderczego wyścigu pracy na rzecz kapitalistów. Podczas gdy w pierwszej połowie 1949 roku liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy wynosiła 514.000, to wzrastając systematycznie, w połowie 1952 roku doszła już do 870.000. W tym czasie w górnictwie zachodnio - niemieckim było więcej wypadków śmiertelnych i nie śmiertelnych aniżeli w ciągu całego 1951 roku.

Widzimy więc jasno, że kapitalistyczne monopole zachodnio-niemieckie dosłownie tuczą się potem, nędzą i krwią klasy robotniczej w Niemczech zachodnich.

Od połowy 1952 roku w Niemczech zachodnich tempo spadku realnej wartości płac zostało trochę zwolnione. Ale za jaką cenę? Kosztem wzrostu bezrobocia! Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich w roku 1949 wynosiła 1.250.000 osób, w roku zaś 1952 — podskoczyła do liczby 1.600.000. W rzeczywistości jest ona o wiele wyższa. Aby być uznanym za bezrobotnego, trzeba spełnić przepisane warunki co do miejsca zamieszkania, długości czasu zatrudnienia i rejestracji. Te przepisy wyrzucają poza nawias rejestru bezrobotnych masy przesiedleńców, młodzież świeżo wypuszczoną ze szkół oraz kobiety. **W rzeczywistości w Niemczech zachodnich jest ponad 2 miliony bezrobotnych, w tym 1/4 stanowią młodzi ludzie poniżej 25 lat życia.**

Do pogorszenia sytuacji materialnej mas pracujących w Niemczech zachodnich przyczyniła się także reforma walutowa przeprowadzona przez rząd boński. W ramach tej reformy skromne oszczędności ludzi pracy zostały wymienione w stosunku 10 starych marek na 1 nową. Natomiast większości spółek akcyjnych przeliczono kapitał w stosunku 1 stara marka za 1 nową, a tacy magnaci kapitału jak Hugo Stinnes wymienili swe kapitały w przeliczeniu 1 stara marka na 4 nowe!

Spadek konsumcji w Niemczech zachodnich, ujęty w liczby, także świadczy o zubożeniu szerokich mas ludności. Na przełomie lat 1949/1950 spożycie prywatne wynosiło w Trizonii 65 proc. dochodu narodowego brutto, a płace netto wynosiły 42 proc. tego dochodu. W rok później spożycie spadło na 63,5 proc., a płace na 38 proc. dochodu narodowego.

Propozycje radzieckie otwierają Niemcom drogę rozwoju

Dlaczego z takim uporem powracamy do porównań z rokiem 1949?

Dlatego, że był to ostatni rok przed agresją amerykańską w Korei. Oficjalna i nieoficjalna propaganda amerykańsko - adenauerowska usiłuje zasugerować szerokim masom w Niemczech zachodnich, że wojna — „jakkolwiek byłaby przykrą ostatecznością" — przecież przynosi ze sobą „ożywienie gospodarcze" i „wzrost dochodów". Fakty i liczby z okresu rozpoczęcia wojny na Korei i w czasie jej największego nasilenia — demaskują również i to oszustwo. Fakty i liczby wskazują, co wojna rozpętana przez imperialistów amerykańskich na Korei i rozpoczęty wraz z nią wyścig zbrojeń w USA, w krajach zachodniej Europy i w Niemczech zachodnich — przyniosły masom pracującym Niemiec zachodnich.

Wojna i gorączka zbrojeń przyniosły robotnikom zachodnio - niemieckim zmniejszenie realnej wartości ich płac, zwiększenie liczby bezrobotnych, zwiększenie tempa pracy i wzrost nieszczęśliwych wypadków przy pracy, spadek konsumcji oraz szalony wzrost zysków kapitalistycznych.

Klasa robotnicza w Trizonii coraz energiczniej przeciwstawia się tej polityce. W roku 1951 liczba dniówek roboczych straconych w wyniku strajków wynosiła 1.600.000 tj. 4 razy więcej, aniżeli w roku 1950. W roku 1952 ruch strajkowy wzmógł się niesłychanie. W Nadrenii — Westfalii strajkowało 700.000 robotników, w Szlezwigu - Holsztynie odbył się wielki strajk 20.000 metalowców, pamiętne są również strajki w cukrowniach Saksonii, w hutach szklanych w Lesie Bawarskim, Duesseldorfie i Wuppertalu i in.

Walcząc przeciwko pogarszającym się warunkom ekonomicznym, klasa robotnicza w Niemczech zachodnich jednocześnie protestuje przeciwko polityce remilitaryzacji i włączaniu Trizonii do agresywnego zachodniego bloku awantur wojennych. Ostatnie decyzje rządu radzieckiego w sprawie ulg gospodarczych dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz perspektywa pokojowego, demokratycznego zjednoczenia Niemiec, jaką otwierają pokojowe propozycje radzieckie — wzmocniły wśród robotników zachodnio - niemieckich akcję na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec i skończenia z samobójczą dla niemieckiego narodu polityką Adenauera.

Jerzy Winnicki

Więcej skór świńskich dla przemysłu, więcej wyrobów skórzanych dla miast i wsi

Sołtys Jan Wywigacz wzywa do współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — **Coraz więcej chłopów docenia potrzebę wykorzystania w naszej gospodarce wszystkich możliwości surowcowych, ażeby dzięki temu jeszcze lepiej zaspokajać potrzeby ludności.** Jedną z takich nie wykorzystanych jeszcze w pełni rezerw są skóry surowe, pochodzące z uboju gospodarskiego, głównie zaś skóry świńskie. Korzystne ceny na dostarczone skóry oraz premie w postaci prawa zakupu skóry podeszwowej po niskich cenach potęgują wśród rolników zainteresowanie sprzedażą skór na potrzeby przemysłu, który dzięki temu będzie mógł lepiej niż dotychczas zaopatrywać ludność miast i wsi w wyroby skórzane.

Wyrazem tego zainteresowania jest list sołtysa z gminy Jednorożec w pow. Przasnysz — Jana WYWIGACZA, właściciela ok. 4,5 ha gospodarstwa, członka ZSL. Zwrócił się on do wszystkich sołtysów w kraju z wezwaniem do współzawodnictwa w tym, żeby jak najwięcej skór świńskich surowych z uboju gospodarskiego dostarczać do punktów skupu.

„Piszę do Was — czytamy w liście Jana Wywigacza — aby Wam i innym chłopom z Waszej gromady powiedzieć, że z tej skóry, z której do tej pory nie było żadnego pożytku, teraz można otrzymać dodatkowo zarobek. Pisząc do Was, wzywam Was, sołtysi z całej Polski, do współzawodnictwa w tym, żeby wszystkie skóry z ubitych na własne potrzeby w Waszych gromadach świń dostarczać do punktu skupu skór w gminnych spółdzielniach, a w ten sposób dostarczyć państwu cennego surowca, a sobie samemu przysporzyć dodatkowo zarobku i korzyści z zakupu skóry na podeszwy".

Zgon Wojciecha Trąmpczyńskiego

POZNAŃ (PAP). W dniu 2 bm. zmarł w Poznaniu Wojciech Trąmpczyński w wieku lat 93. Wojciech Trąmpczyński urodził się w Dębłowie pod Gnieznem. Studia prawnicze odbył w Berlinie i Wrocławiu. W roku 1919 wszedł do Sejmu Ustawodawczego i został wybrany jego marszałkiem. W latach 1922 — 27 był marszałkiem senatu.

Po wyzwoleniu Wojciech Trąmpczyński mieszkał w Poznaniu.

Na krajowych dożynkach w Szczecinie

chłopi woj. gdańskiego złożą dumne meldunki

„Plon niesiemy, plon..." — w całej Polsce rozbrzmiewa starodawna pieśń dożynkowa. Po zakończeniu żniw, po zebraniu z pola urodzaju, chłopi polscy obchodzą radośnie swoje święto, które dziś, w Polsce Ludowej, stało się świętem całego narodu.

Z sukcesów osiągniętych przez pracującą wieś cieszą się nie tylko chłopi, ale wszyscy ludzie pracy, wiedząc, że przyczyniają się one bezpośrednio do przyśpieszenia naszego budownictwa, są poważnym wkładem chłopstwa pracującego w dzieło ugruntowania siły naszej ojczyzny, podniesienia stopy życiowej i stworzenia warunków, dobrobytu dla ludzi pracy miast i wsi.

Chłopi pracujący wiedzą, że plony ich pracy służą dziś im i klasie robotniczej, która pomogła wsi wyzwolić się spod panowania obszarników, a teraz nie szczędzi sił, aby stale podnosić poziom życiowy i kulturalny polskiego chłopa, ułatwiając mu ciężką pracę.

Dzięki sojuszowi robotniczo — chłopskiemu

To zacieśniający się stale sojusz robotniczo-chłopski przyniósł wsi gdańskiej **721 szkół podstawowych, 434 świetlice gromadzkie i gminne i ponad 300 świetlic w PGR-ach, 109 bibliotek gminnych 11 powiatowych i ponad 740 punktów bibliotecznych.** Dzięki temu sojuszowi, na którym opiera się władza ludowa, na naszej wsi pracuje dziś **19 wiejskich ośrodków zdrowia, 78 felczerskich i pielęgniarskich punktów zdrowia, 202 punkty położnicze, 31 izb porodowych i 13 żłobków sezonowych.**

Ciesząc się nowym życiem, które zawędrowało na wieś wraz z traktorami i maszynami rolniczymi, wraz z nawozami sztucznymi i nowymi metodami pracy, z nową szkołą, z książką, z radiem i kinem, — chłopi codzienną swoją pracą spłacają dług wdzięczności klasie robotniczej i ludowej ojczyźnie.

Chłopi województwa gdańskiego zameldują na krajowych dożynkach w Szczecinie o poważnych osiągnięciach w swojej pracy nad podniesieniem gospodarki rolnej na wyższy poziom.

Zameldują o tym, że z roku na rok uzyskują coraz to większą wydajność z hektara, że dziś ich przeciętny plon pszenicy z 1 ha wynosi 15 kwintali, że zbiór buraków cukrowych wzrósł od 1946 r. z 79 do 220 kwintali z hektara. Zameldują gdańscy chłopi o tym, że obecnie na 100 ha użytków rolnych przypada przeciętnie 35,4 szt. bydła, 56,2 szt. trzody chlewnej i 26,6 szt. owiec, że przeciętna mleczność krów wzrosła w roku 1952 do 3300 l rocznie od sztuki.

Wraz z rozwojem gospodarki wzrasta świadomość

Równocześnie z rozwojem i podnoszeniem się rolnictwa, chłopi województwa gdańskiego zdobywają coraz pełniejszą świadomość obywatelską i polityczną, stosują przodujące metody rolnictwa radzieckiego, coraz liczniej przechodzą na drogę kolektywnej gospodarki.

Wyrazem tej świadomości jest stały wzrost ilości spółdzielni produkcyjnych, których w roku bieżącym mamy 353, obok poważnej ilości komitetów założycielskich.

Spółdzielnie te mogą poszczycić się pięknymi wynikami pracy. Większość z nich, jak np. **Gnojewo** i **Kąty** w pow. malborskim, **Lignowy** i **Kulice** w pow. tczewskim oraz szereg innych są przykładem wzorowej gospodarki rolnej, osiągając przeciętne plony: 35 q z 1 ha pszenicy ozimej, 48 q jęczmienia ozimego, 500 q buraków cukrowych.

Wyrazem świadomości obywatelskiej jest szeroko rozwinięte współzawodnictwo w terminowej dostawie zboża dla państwa.

Chłopi województwa gdańskiego na dożynkach w Szczecinie, zameldują, że w bieżącym roku **we współzawodnictwie tym wzięło udział 10.783 indywidualnych gospodarzy, 406 gromad i wszystkie spółdzielnie produkcyjne.** Złożą oni wraz z wieńcem dożynkowym dumny meldunek, że w wyniku tego współzawodnictwa **województwo gdańskie jako pierwsze w kraju wykonało plan skupu zboża za sierpień z poważną nadwyżką, bo w 237,8 proc.**

Będą radzić jak dobrzy, prawdziwi gospodarze

W dniu dzisiejszym obraduje w Szczecinie I Krajowy Zjazd przodujących chłopów.

Najlepsi przedstawiciele polskiej wsi, wśród których znajduje się 130 reprezentantów naszego województwa, radzą nad zwiększeniem i podniesieniem wydajności gospodarstw chłopskich, nad wcieleniem w życie wskazań Wielkiego Nauczyciela Bolesława Bieruta w sprawie usunięcia nadmiernej dysproporcji między szybkim tempem rozwoju przemysłu, a pozostającym w tyle wzrostem produkcji rolniczej.

Wśród delegatów znajdują się ludzie, dzięki którym wieś gdańska zdobywa stale tak wspaniałe osiągnięcia. Znajduje się wśród nich **STEFAN GONCZ** z grom. **Zielenice** w gminie Kościerzyna, który jest wzorowym hodowcą. Z planowego skupu zboża w bieżącym roku wywiązał się on już w dniu 30 lipca. Stefan Goncz jest radnym GRN w Kościerzynie i członkiem Prezydium GRN. Znajduje się **JÓZEF BEŁCZEWSKI** z grom. **Wysoka** w pow. starogardzkim, który dzięki stosowaniu nowych metod uprawy roli osiągnął przeciętną wydajność zbóż 24 q z ha. Średniorolny chłop z grom. **Izbiska** w pow. gdańskim **ZYGMUNT SZYMULEWICZ, IGNACY PASKO** z grom. **Łęgowo, BOLESŁAW GUZ** z **Rynkówki, MICHAŁ PAWLIK** z grom. **Lubiatowo** w pow. lęborskim, średniorolny chłop **JAN PARUCH** z grom. **Królówlas** w pow. tczewskim, **JÓZEF FILIPSKI** z grom. **Pączewo** i wielu innych. Będą radzić jak prawdziwi dobrzy gospodarze, w których ręce władza ludowa oddała wielkie gospodarstwo — ojczyznę.

Dlatego radośnie i z dumą składać będą wieńce dożynkowe przed najlepszymi spośród siebie, przed przodującymi w pracy chłopami i robotnikami.

(Ł)

Amerykanie gwałcą nadal układ rozejmowy

PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu korespondent Agencji Nowych Chin, 1 września amerykańskie samoloty wojskowe dwukrotnie wtargnęły do kontrolowanego przez stronę koreańsko - chińską obszaru powietrznego strefy zdemilitaryzowanej.

2 września na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji repatriacyjnej strona amerykańska przyznała, że 8 wojskowych amerykańskich przekroczyło 26 sierpnia wojskową linię demarkacyjną w pobliżu Kojande. Strona amerykańska wyraziła ubolewanie z powodu tego faktu pogwałcenia rozejmu.

Do dnia 3 września zarejestrowano ogółem 52 wypadki pogwałcenia układu rozejmowego przez amerykańskie lotnictwo i wojska lądowe.

Więcej ryby dla kraju

Przodujące załogi

Wiele załóg kutrowych rybołówstwa indywidualnego na Półwyspie Helskim znacznie przekroczyło swe zadania w sierpniowym planie połowów.

Należą do nich m. in. załogi „Jas 94" z szyprem Teodorem Konkelem, która wykonała swój plan w 356 proc., „Jas 6" z szyprem Jakubem Lisakowskim — 254 proc., „Jas 1" z szyprem Antonim Długim — 251 proc., „Jas 91" z szyprem Ignacym Budziszem — 213 proc., „Hel 19" z szyprem Gerardem Budziszem — 181 proc., „Hel 73" z szyprem Fryderykiem Walkowcem — 160 proc., „Jas 86" z szyprem Józefem Długim — 150 proc., „Jas 93" z szyprem Emilem Kustoszem — 144 proc., „Jas 59" z szyprem Pawłem Struckiem — 134 proc., „Jas 90" z szyprem Antonim Budziszem — 137 proc., „Jas 4" z szyprem Teofilem Detlafem — 130 proc., „Hel 5" z szyprem Franciszkiem Długim — 128 proc., „Hel 3" z szyprem Augustynem Szomborgiem — 113 proc. i wiele innych.

Przekroczyli roczny plan połowów

Jak donosi nam nasz korespondent WŁADYSŁAW BEJNAR, baza Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Pokój" w Kątach Rybackich przekroczyła już roczny plan połowów oraz z nadwyżką wykonała plan sierpniowy.

Wyróżniły się tutaj załogi barkasowe Józefa Pekały, która plan sierpniowy wykonała w 598,2 proc., Erwina Nieżwickiego — 471,1 proc. planu, Zdzisława Wierzchowskiego — 327,3 proc. planu i inne.

Najlepsi na Morzu Północnym

W ostatnim czasie poważne osiągnięcie uzyskały 2 załogi arkowskich superkutrów łowiące na Morzu Północnym. Osiągnęły one przekroczenie planów połowowych, wyznaczonych do wykonania na Morzu Północnym.

Załoga „Gdy 184" z szyprem Hubertem Konkolem wykonała ten plan w 121,3 proc., a załoga „Cdy 172" z szyprem Alfonsem Sikorą w 108 proc. (cz)

Po wprowadzeniu nowych norm w portach

Stałe zespoły robocze przy przeładunkach w porcie

Po wprowadzeniu nowych norm w portowych przeładunkach drobnicowych wysiłki Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia poszły m. in. w kierunku zapewnienia wykonania i przekroczenia tych norm przez robotników, jak również zabezpieczenia warunków technicznych i organizacyjnych, zmierzających do likwidacji „czasów martwych" i przerw w pracy.

Jednym z ważnych środków, zabezpieczających sprawniejszą pracę w nowych warunkach — jest obowiązkowe wprowadzenie z dniem 1 bm. stałych zespołów roboczych, przydzielanych do obsługi statków od rozpoczęcia pracy do jej zakończenia.

Przykłady podobnej pracy w portach radzieckich i dotychczasowe doświadczenia na tym polu w naszym zespole portowym wykazały, że praca ciągła, polegająca na przekazywaniu roboty „z rąk do rąk" w znacznym stopniu podnosi zarobek robotnika, likwiduje przerwy w pracy i w rezultacie przyspiesza znacznie odprawę statków, będącą naczelnym zadaniem naszych portów.

Oszczędność dla Państwa — wyższe zarobki dla robotników

I tak np. przy odprawie s/s **„Hugo Kołłątaj"** w Gdańsku, objętej systemem stałych zespołów roboczych, przeciętny zarobek robotników wyniósł na dniówkę 63 zł przy średnim wykonaniu norm w 231 proc., podczas kiedy w tym samym czasie przeciętny zarobek przy robotach przeładowczych, nie objętych wspomnianym systemem, wyniósł 59 zł, tzn. był niższy o 13 procent.

Warto przy tym zaznaczyć, że przodująca II brygada, obsługująca „Kołłątaja", wykonała 288 proc. normy, a przeciętnie każdy z robotników tego zespołu zarobił na dniówkę 80 zł. Przy tym wszystkim nie trzeba dodawać, że zaoszczędzono sporo roboczogodzin dla gospodarki państwowej.

W realizacji tego nowego systemu pracy przyjmuje się zasadę przydzielania stałych zespołów roboczych w obrębie jednego wydziału przeładunkowego i w stosunku do statków, których odprawa trwa dłużej, niż przez 6 zmian.

Każdy z wydziałów przeładunkowych zobowiązany jest opracować dla każdego statku — na specjalnym druku — szczegółowy plan pracy na podstawie danych armatora, otrzymanych jeszcze przed przyjściem statku. Plan ten może ulec korekcie z chwilą przyholowania statku na dany odcinek — w zależności od uwag kapitana statku. Plan winien przewidywać zapotrzebowanie na brygady robocze i ustalić technologię przeładunku.

W oparciu o wspomniany plan wydziały przeładunkowe wyznaczają imiennie odpowiednią ilość brygad roboczych do obsługi statku. Wraz z zespołem na stanowiskach roboczych muszą znajdować się obsługi urządzeń przeładunkowych, sprzętu, obsługi magazynów itp. Wszystkie bowiem funkcje tych grup zazębiają się i uzupełniają nawzajem i dlatego w wypadku nieobecności którejkolwiek z nich efekt pracy ciągłej byłby niewielki.

Rzecz prosta, poważnym czynnikiem zabezpieczającym właściwy przebieg pracy stałej obsady roboczej jest odpowiedni stopień uświadomienia zespołu i przestrzeganie przez niego obowiązujących zasad dyscypliny pracy. Chodzi bowiem o to, by wyeliminować całkowicie tzw. „martwy czas", na który m. in. składały się w dotychczasowej praktyce wypadki zgłaszania się robotników do pracy na kilka minut przed rozpoczęciem zmiany, tracenia czasu na trwającą 10—15 minut kontrolę obecności oraz przydzielenie zadania dla zespołu, kilka albo kilkanaście minut na dojście do statku, wejście na statek, załatwianie formalności etc.

Bez straty czasu

Obecnie jako miejsce pracy uznany został statek — a nie, jak to było dotychczas — biuro skierowań wydziału przeładunkowego. Dlatego każdy pracownik zespołu obowiązany jest do punktualnego stawienia się wprost na stanowisko robocze przy statku lub na nim. W ten sposób zmieniające się brygady, mają możność przekazywania pracy z rąk do rąk — bez straty czasu, przyczyniając się tym samym do wydajniejszej, lepszej jakościowo pracy, do wyższych zarobków.

Dysponent wydziału przeładunkowego przydziela brygady na statki w takiej ilości, że pozostaje pewna liczba robotników do wykonywania robót lądowych (rozładunek wagonów, manipulacja itp.) i ew. służąca jako rezerwa i uzupełnienie zdekompletowanych brygad — w wypadku nieobecności kogokolwiek z członków zespołu.

Zmieniając dotychczas stosowany system pracy przeładunkowej, Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia postąpił zgodnie z inicjatywą robotniczą. Zasada i wynikające z niej korzyści dla robotnika i dla gospodarki państwowej są bezsporne. Dlatego należałoby wyrazić życzenie pod adresem zarówno administracji portu, jak i przedsiębiorstw portowych, zainteresowanych przeładunkami, by zapewniły robotnikom sprawną organizację nowych form współzawodnictwa, wynikających z nowej metody pracy przeładunkowej.

(bj)

W przededniu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

Każdego dnia, a nawet czasem i kilka razy na dzień wstępujemy do „swojej" spółdzielni dla dokonania codziennych zakupów. Czasem bywa to spółdzielnia położona najbliżej domu, do której najwygodniej wstąpić, zdarza się jednak, że najchętniej dokonujemy zakupów właśnie w innej, położonej dalej, gdzie zarówno uprzejmość personelu sklepowego, jak i duży wybór towarów najbardziej nam odpowiadają, gdzie obsłużą nas chętnie i szybko. Nazywamy ten sklep „naszą spółdzielnią".

Twarze personelu są nam dobrze znane i nas, stałych klientów, wita się tu uśmiechem... Personel poznał już nasze upodobania i już od progu zapowiada, że dziś otrzymał właśnie czekoladę czy ulubiony gatunek sera. Interesujemy się nawet od czasu do czasu sprawami „naszej" spółdzielni, oburzamy się, kiedy opóźnia się czasem dostawa towaru, martwimy się chorobą którejś z ekspedientek i brakiem zastępczej pracownicy.

Stąd już tylko krok do zapisania się na członka PSS, co pozwoli nam nie tylko usprawnić pracę „naszej" spółdzielni, ale i nam przyniesie pewne korzyści.

Do korzyści tych należą coroczne dopisy do udziałów członkowskich, możliwość korzystania po zniżonych cenach z usług „punktów usługowych" PSS i możliwość bezpłatnego uczęszczania na kursy kroju, szycia, trykotarstwa, galanterii, czy racjonalnego gotowania.

A co dajemy w zamian, zapisując się na członka spółdzielni?

Pomagamy wyeliminować z gospodarki narodowej elementy spekulacyjne, przyczyniamy się do jak najlepszego zaopatrzenia mas pracujących, czuwamy nad likwidacją nie dopuszczalnych mank i nad zwiększeniem obrotów w handlu detalicznym.

Stajemy się członkami wielkiej „rodziny" spółdzielców. **W ostatnim roku Planu 6-letniego będzie ich 8 milionów. W ostatnim roku Planu obroty spółdzielczych sklepów detalicznych wzrosną o 238 proc., a liczba placówek do 87 tysięcy. W zakresie produkcji przewiduje się znaczny wzrost wytwórczości przemysłu drobnego i rzemiosła.**

Warto więc zostać członkiem spółdzielni. I to jak najprędzej! Bo 6 września cały kraj będzie obchodził **Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Będzie on nie tylko podsumowaniem dotychczasowych naszych osiągnięć, ale i dniem solidarności z wszystkimi postępowymi spółdzielcami na całym świecie, walczącymi o lepsze jutro swych narodów, o utrzymanie pokoju.**

W dniu tym na Wybrzeżu odbędą się akademie, na których zostaną wyróżnieni i nagrodzeni najaktywniejsi spółdzielcy.

A kiedy dopełniwszy już formalności, zaciągniemy się w szeregi spółdzielców, troski i radości naszej spółdzielni staną się nam bliższe i jak gdyby bardziej osobiste. Śmielej będziemy krytykować niedociągnięcia i szukać drogi ich naprawienia, z pełną świadomością, iż jest to nasz realny wkład w jak najwłaściwsze i jak najlepsze zaopatrzenie mas pracujących. **(bd)**

Komisje z Wrocławia i Gdańska sprawdzają wyniki konkursu czystości w naszym mieście

W związku z kończącym się długofalowym konkursem czystości między Gdańskiem a Wrocławiem odbywa się obecnie lustracja naszego miasta. Wyniki konkursu czystości podsumowuje specjalna komisja sanitarna w składzie: z Wrocławia dr Tuzinkiewicz kierownik Wydz. Zdrowia, dr Stępień — kier. Oddz. Sanit. - Epidem., ob. Pióro — dyr. Zarządu Budynków Mieszk., ob. Pyłkowski — dyr. MPO. Z Gdańska do komisji weszli: dr Dworak — kier. Oddz. Sanit. - Epidem., ob. Tyszkowa — kier. Wydz. Zdrowia, ob. Wnuczko — dyr. MPO, ob. Elbricht — dyr. Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Już w pierwszym dniu lustracji stwierdzono, że stan sanitarno-porządkowy i estetyka naszego miasta znacznie się podniosły. Przykładem tego jest np. **blok nr 8 przy ul. Kochanowskiego** utrzymany przez lokatorów w czystości i porządku.

Gorzej jest trochę ze szkołą nr 18 przy ulicy Konrada Leczkowa 1a. W klasach i na korytarzach jest wprawdzie czysto, ale nie dba się o stan umywalni i innych urządzeń. Winien jest tu Wydział Oświaty, który nie przydziela na poprawienie urządzeń kanalizacyjnych w szkole odpowiednich funduszy, mimo że odpowiednie wnioski składano już przed paru laty.

Dotychczas najlepiej w konkursie wypadła **VII Miejska Przychodnia Specjalistyczna** przy ul. Rokossowskiego 39. Ocena jej czystości wynosi 5 pkt. (bardzo dobrze) oraz 2 pkt. dodatkowo za estetykę.

Kierowniczką przychodni jest starsza pielęgniarka **Zofia Herc.** Zarówno więc jej, jak i całemu personelowi przychodni należy się szczere uznanie.

Za parę dni komisja z Gdańska uda się w tym samym celu do Wrocławia i wkrótce już zostaną ogłoszone wyniki konkursu.

Współzawodnictwo konkursowe o czystość między Wrocławiem a Gdańskiem kończy się, ale mieszkańcy Gdańska powinni w dalszym ciągu dbać o to, by stan porządkowy i estetyka miasta stale się podnosiły. **(zm)**

MiGAWKi wybrzeża

O tę trzecią ewentualność

Duży, z daleka widoczny szyld przyciąga oczy: „Komis MHD sklep nr 105" a nieco niżej w oknie wystawowym, mniejsza już tabliczka głosi: „Artykuły papiernicze MHD sklep nr 29".

Parę kroków dalej na tej samej ulicy Wały Jagiellońskie II w Gdańsku, sytuacja odwrotna: nad drzwiami i wystawą główny szyld zapewnia, że „Artykuły papiernicze MHD sklep nr 80" ale przeczy mu zaraz mniejszy na wysokości oczu wiszący napis: „Komis MHD sklep nr 54".

To się nazywa pomysłowość! W dwóch lokalach cztery sklepy dwóch branż. Czy nie lepiej byłoby uprościć: tam gdzie artykuły papiernicze — papierniczy, a tam gdzie komis po prostu komis?

(z)

Może mandat przekona

Przy skrzyżowaniu ul. Podjazd ze Śląską w Gdyni jest ładny trawnik ogrodzony krawężnikiem od chodnika. Ale ludzie bardzo lubią skracać drogę i maszerować przez trawniki, nawet wówczas, kiedy oszczędność drogi jest minimalna. Toteż i tu wydeptano ścieżkę. Nie pomogło zagrodzenie drutem kolczastym — ludzie deptali dalej.

Wreszcie kilku upartych wandali spotkała przykra, ale zasłużona niespodzianka. Funkcjonariusz MO stanął sobie u wylotu ścieżki i zapisał nazwiska i adresy nie szanujących mienia społecznego.

Kogo nie przekonały tabliczki i druty, może przekonają mandaty karne. Smutne to, ale niestety jeszcze konieczne. *(ś)*

Jednak odbędzie się

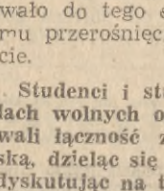

Zapowiedziany afiszami, a odwołany wczoraj przez organizatorów, tj. Miejski Komitet Odbudowy Warszawy, bal. „W rytmie stolicy" na skutek ponownych starań organizatorów odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 21 w salach Grand Hotelu. W części artystycznej wystąpi Zygmunt Karasiński wraz z zespołem muzycznym oraz artyści scen warszawskich. Dochód z imprezy przeznaczony na budowę Warszawy.

Między złotą a zieloną bramą

Jest ich coraz więcej

Tuż za Złotą Bramą odsłonięto **3 kamieniczki nr 1, 2 i 3.** Najładniejszą z nich jest trzecia w kolorze perłowym z piękną girlandą na szczycie i freskami nad oknami. Razi w niej jedynie lęk w portalu, na co trzeba zwrócić specjalną uwagę i błąd usunąć. W najbliższych dniach zostanie wykończona i odsłonięta **kamieniczka nr 4** w kolorze szaro - zielonym.

Przy kamieniczce **nr 75** w dalszym ciągu trwają prace. Na szaro-zielonym tynku będzie sgraffito, wkładki ceramiczne i szare, pionowe pilastry według projektu inż. arch. Tadeusza Lepczaka.

Ludzie oddani sprawie

Wraz z architektami, artystami plastykami, kamieniarzami i konserwatorem pracują jeszcze inni ludzie, całym sercem oddani sprawie przywrócenia dawnej, pięknej szaty zabytkowej dzielnicy naszego miasta.

Z pełnym uznaniem wszyscy zainteresowani wyrażają się o **Stanisławie Szyczewskim** z Z. B. G. M., który jest pewnego rodzaju łącznikiem między wykonawcą, a projektantami.

Ob. Szyczewski jest doskonałym fachowcem. 47 lat pracy w dziedzinie malarstwa budowlanego i dekoracyjnego daje ogromne doświadczenie. On właśnie czuwa nad przygotowaniem tynków wapienno - cementowych i zaprawy wapiennej na kamieniczki, gdzie będzie sgraffito lub malowanie techniką al fresco. Pomagają mu w tym mistrz wypraw szlachetnych **Jan Wruck** i majster **Bolesław Symoniuk.** Ten ostatni czuwa nad robotami blacharskimi, kamieniarskimi i malarskimi.

Sumienna praca tych ludzi ułatwia realizację uchwały Rządu dotyczącej wykończenia zabytkowej dzielnicy Gdańska.

Uwaga, korespondenci z Lęborka!

We wtorek, 8 września, o godz. 18, odbędzie się w klubie TPPR w Lęborku narada naszych korespondentów.

Prosimy wszystkich korespondentów z Lęborka o punktualne przybycie.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Madame Butterfly" — godz. 19 — 21.40.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — nieczynny.
Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Wilhelm Tell" — godz. 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Młodość Chopina" — godzina 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Za wami pójdą inni" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20. **FOTOPLASTIKON** — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — „Kraina dawnych Indian" **CYRK Nr 1** — Gdańsk — przedstawienie — godz. 19.30. **SOPOT** — „Bałtyk" — „Węgierskie melodie" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20. **GDYNIA** — „Atlantic" — „Maksymek" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Pierwszy start" — godzina 16, 18, 20. „Warszawa" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Pan Fabre" — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Tajemnica szybu naftowego" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Warszawska premiera" — godz. 18, 20. **WEJHEROWO** — „Świt" — „Na ukraińskiej estradzie". **LĘBORK** — „Fregata" — „Stalowe serce". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Danka". **PUCK** — „Mewa" — „Na arenie". **JASTARNIA** — „Hel" — „Zagubione melodie". **ŁEBA** — „Rybak" — „Ditta".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 320-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. **OLIWA** — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. **SOPOT** — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41.000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dziecięce — tel. 09 od godz. 7. **GDYNIA** — rat. — Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 511-00.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Dni filmów polskich

Film produkcji polskiej pt. „Młodość Chopina" cieszył się ogromnym powodzeniem nie tylko w kraju, ale i za granicą. Wyświetlany w Bernie i Zurychu wywarł głębokie wrażenie, a w Paryżu w ciągu pięciu tygodni film ten obejrzało 50 tysięcy osób.

W „Dniach Filmów Polskich" „Młodość Chopina" (dziś) wchodzi na ekran kina „Bajka" we Wrzeszczu. W końcu miesiąca będzie wyświetlany w Orłowie i w Gdyni.

Przy wspólnej pracy i zabawie zacieśnia się więź między młodzieżą wiejską i miejską

Przed paru tygodniami wróciliśmy ze żniw. Pragnę więc podzielić się wrażeniami, a także osiągnięciami, jakimi możemy poszczycić się, podsumowując wyniki pracy studenckiej brygady żniwnej w PGR NOWINY — zespół Waplewo.

Brygada nasza rekrutowała się ze studentów Akademii Medycznej w Gdańsku, Politechniki Gdańskiej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Przepracowaliśmy przy żniwach 17 dni.

Współpraca z kierownictwem PGR-u ułożyła się od pierwszego dnia bardzo dobrze. Szczególnie troskliwą opieką otoczyli nas: kierownik PGR-u ob. **Nowotny** oraz magazynier ob. **Machnikowski** — członek rady rolnej. W należyty sposób rozwiązano kwestię wyżywienia. **Dzięki ich staraniom otrzymywaliśmy regularnie wysokokaloryczne posiłki, zaopatrzono nas w kombinezony i obuwie do pracy.**

Młodzieńczy zapał i szczera chęć niesienia pomocy pracującej wsi stworzyły przesłanki do systematycznego przekraczania norm przez kolegów i koleżanki. **Pomimo złych warunków atmosferycznych studenci wykazywali prawdziwie ZMP-owski hart ducha, nie lękając się nawet najtrudniejszych zajęć.** Toteż wyniki były dobre. Wyraźnie podkreślił to kier. PGR-u ob. Nowotny, który żegnając studentów, powiedział:

„Jestem naprawdę zdumiony, że po całym roku nauki stać was było na taki wysiłek. Wyrabialiście przeciętnie 200 proc. normy, nie wyłączając niedziel, czyli prawie 100 proc. więcej od stałych pracowników PGR-u".

Przez 17 dni studenci ustawili i przestawili, zwieźli i wymłócili 186 ha zboża (pszenica, żyto, jęczmień, owies, rzepak). Poza tym przerwali i oczyścili kilka hektarów buraków cukrowych. Wielu studentów, jak: **Hofman, Rzadkowski, Lewandowski, Kamieniecki, Solecki** ochotniczo zgłaszało się na pracę nocną do magazynu. Trzeba było ratować mokre zboże, które się w magazynie nagrzewało do tego stopnia, że groziło mu przerośnięcie, a nawet zgnicie.

Studenci i studentki w chwilach wolnych od pracy nawiązywali łączność z młodzieżą wiejską, dzieląc się z nią wrażeniami, dyskutując na tematy związane z pracą, nauką i obecną sytuacją międzynarodową. Na wspólnie urządzanych wieczorkach pogłębiała się przyjaźń młodzieży z miasta z młodzieżą wiejską.

Żegnając pracowników PGR-u na wspólnym wieczorku, ob. **Mońkiewicz** (AMG), **Iłowiecki** (PG), **Lewandowski** (AMG) przyrzekali w imieniu wszystkich studentów systematycznie podnosić wyniki w nauce, ażeby po przedterminowym zdaniu egzaminów móc znowu pospieszyć z pomocą PGR-om w przyszłej akcji żniwno-omłotowej.

Romuald Lewandowski
student III roku wydz. lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku

Chiński zespół pieśni i tańca na Wybrzeżu

Wczoraj przybył z Warszawy na Wybrzeże 140-osobowy zespół pieśni i tańca Chińskiej Republiki Ludowej. Przybyłych gości powitał na dworcu w Sopocie przew. Woj. RN Bolesław Geraga oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

W dniach 5 i 6 bm. zespół da dwa przedstawienia w Państw. Teatrze „Wybrzeże" we Wrzeszczu.

Na program złożą się pieśni i tańce ludowe oraz fragmenty z klasycznych oper chińskich.

„Straszny dwór" odwołany

Państw. Opera i Filharmonia Bałtycka zawiadamia, że niedzielne przedstawienie „Strasznego dworu" o godz. 14 zostaje odwołane. Bilety wykupione będą ważne na 14 bm. godz. 19, ewentualnie zwrot pieniędzy w kasie „Orbisu".

Gdzie spędzimy niedzielę?

Zarząd Okręgu PTTK w Gdańsku i jego oddziały w Gdyni i w Sopocie organizują w niedzielę, dnia 6 bm. wycieczki do następujących miejscowości: **Łysica** (Krynica Morska) — statkiem, **Kanał Ostródzki** — statkiem, **Malbork** — pociągiem, **Frombork** — pociągiem, **Strzebielino** — na grzyby pociągiem.

Niezależnie od powyższych, PTTK planuje zorganizować we wrześniu wycieczkę do Poznania, o czym zakomunikuje osobno.

Informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia indywidualne i zbiorowe PTTK Gdańsk, telefon 325-69, Sopot tel. 510-50, Gdynia tel 46-39

Stanisław Zieliński 127)

„Rodacy"

— Zaczekajmy. Niech przejdą. Nie chcę rozmawiać, ani się widzieć z nimi. To Szopiscy. Mieszkałam u nich po powstaniu.

Towarzystwo podrumienione mocno alkoholem potoczyło się w stronę rogu i tam hałaśliwie wołało o taksówkę.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY

Lipowicz wyszedł wcześniej, przeczuwając, że nie łatwo zdobędzie taksówkę. Człapać po błocie do samego śródmieścia nie miał najmniejszej ochoty.

Na Marszałkowskiej wysiadł i poszedł w stronę Alei przystając często przed witrynami sklepów. Na dłużej, bowiem zapalał właśnie papierosa, zatrzymał się przy wystawie Służby Informacyjnej. Pełno tam było fotografii, pism i książek, żołnierzy w bermycach i królewskiej rodziny w rozmaitych pozach. Lecz tylko dwie książki, oprawione w jaskrawe zielone płótno, wpadły Lipowiczowi w oko. Stały nieco z boku, oparte o skrzydło nowego bombowca.

Lipowicz odsunął dzieci gapiące się na model latającej fortecy i ruszył spacerkiem do eleganckiej kawiarni.

Był stałym gościem lokalu więc bez długich dąsów dostawiono mu stolik i dwa krzesła. Na jednym usiadł, na drugim położył teczkę i zagraniczne pisma. Zabezpieczywszy się w ten sposób od pytań: „Czy wolne? Można?" zamówił butelkę pipermentu i dwie duże kawy. Pił zielony likier i czytał powieść „Krystyno, wejdź do wanny". Podziwiał właśnie pomysłowość autora, gdy w drugim końcu sali wynikło zamieszanie.

Kelnerka zmiatała rozbitą filiżankę i wycierała rozlaną kawę. Naprzeciw bladej kobiety siedział oficer. Lipowicz podniósł się. Poznał Tańskiego

— A, proszę. Mówiłem mu, że o spotkanie nie trudno. Codzienna historia. On wojował i nie pisał, ona czekała, czekała, aż pomyślała: zabity i machnęła się za innego. Tak... — mruknął Odłożył książkę i zapalił papierosa. — Tak... Ciekawe, co z Ciżmą. Złe wieści nadchodziły o niej z zagranicy. Podobno ze starym Byczotupskim. Ale, przystojną kobietę zawsze rozniosą na językach. Wspomnienia napłynęły szeroką falą... Lipowicz patrzył na szary dym unoszący się nad stołami i przypomniał sobie zmienny koloryt Adriatyku. Dużo wody przetoczyło się od wyjazdu z cichego Clementino, Lipowicza nie od razu puszczono z Włoch. Najpierw kurs w zamku hrabiego Feretti pod Ankoną, potem szkolenie wyższego stopnia pod kierownictwem majora Janusza. Przechodził z rąk do rąk, podawany jak wiadro podczas pożaru chałupy — aż do Berlina. Eh, czy warto wyliczać cały łańcuszek? Grunt, że przyjechał p r a w i e legalnie i zaczął życie na dobrych papierach.

Odszukał willę starego Szulawki. Była odbudowana i mieszkali już w niej Ceresikowie. Dotarł do znajomych kupca, zamieszkał w willi. W domu Ceresików Lipowicz rozwinął się handlowo. Wkrótce związał się z kupcem spółką, a z córeczką flirtem pogłębionym z czasem. Lipowicz człowiek w handlu nowy, wniósł do firmy ostrość spojrzenia której już brakło staremu branżyście. Trafiała się raz cyna. Lipowicz odradził i Ceresik cofnął ręce, choć towar kusił, a zysk nęcił. Po wyroku Ceresik przez tydzień nosił kołnierzyki o dwa numery większe. Spólnika ucałował Niusi szepnął, przypominając dobrotliwie: Zajrzyjno do Bogusia, może się nudzi akurat.

Interesy firmy pędziły Lipowicza po całym kraju. Tu złom srebrny, tam wyroby, gdzie indziej niedrogie maszyny. Z wiosek, z miasteczek, a najwięcej z zachodu, ciągnęli wszystko do środka, pod siebie. Podróże były Lipowiczowi bardzo po myśli. Przed paroma dniami spotkali się z Ceresikiem w Krakowie i wracali razem. Przypadek zdarzył, że odkrył wreszcie, kto dobrał się do klejnotów Szulawki ukrytych w piwnicy willi. Na pierścionku, który wysunął się Ceresikowi z kieszeni, były litery „W. S.", Wilhelm Szulawka! Stało się zrozumiałe, dlaczego wielogodzinne przeszukiwania piwnicy nie dały rezultatów. Klejnoty były w willi, ale Ceresik ubiegł Lipowicza. To była jedna sprawa, dla której przyjechał do Polski. Druga... to właśnie podróże pod płaszczykiem handlowych zabiegów. Wracając z drogi szedł na jedną z uliczek w willowej dzielnicy. Tam, przed domem na wprost furtki wiodącej do miniaturowego ogródka, czekał popielaty samochód o pięknych opływowych kształtach. Przez opuszczoną szybę Lipowicz wrzucał pudełko zapałek do środka wozu. A w najbliższą sobotę czekał w kawiarni na nowe zlecenia...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Obok rzeczy wielkich — pamiętajmy o rzeczach małych

Po wschodniej stronie torów w Oliwie znajdują się największe w tych okolicach zakłady przemysłowe — fabryka cukrów „Bałtyk" i fabryka farb — zatrudniające każdy po kilkuset pracowników. Dojście do tych zakładów prowadzi przez placyk u wyjścia z tunelu i ulice Droszyńskiego. Ani plac, ani ulica nie są zabrukowane i nie mają chodników. Cała droga pogrążona jest w ciemnościach, ponieważ jedyna latarnia oświetla wyłącznie wyjście z tunelu. A rezultat? Robotnicy, spieszący do pracy — zwłaszcza ci z późniejszych zmian — no, i mieszkańcy tej dzielnicy brną po ciemku po górkach i dołkach, niszczą sobie obuwie, a często to nawet... gubią je w błocie i w ciemności nie mogą odnaleźć.

Na nasze dotychczasowe interwencje odpowiadano, że przewidziane jest przebicie tędy drogi do Nowego Portu, a więc robienie jakichkolwiek inwestycji na razie nie jest celowe. Jednocześnie jednak buduje się na ulicy Droszyńskiego monumentalny budynek fabryczny — a to chyba jest większa inwestycja, niż uregulowanie przynajmniej prowizorycznie placu i ulicy!

Prosimy więc Prezydium MRN w Gdańsku o ułożenie twardej nawierzchni na placu (który chyba pozostanie placem?) i chodnika chociażby po jednej stronie ulicy Droszyńskiego. No i o zainstalowanie dwóch latarni: u wejścia na ulicę Krzywoustego i Droszyńskiego. J. B. — Oliwa

Nawet muzykalni mają za wiele muzyki

Mieszkam już od półtora roku przy ul. 22 Lipca w Sopocie, ale pomimo pięknego widoku na park i bliskości morza i mola mam już tego wysokiego punktu po uszy. Od godz. 10 do 22, a przeważnie i dłużej, od wczesnej wiosny do późnej jesieni czynne są głośniki w Alei Wojska Polskiego, w pobliżu ul. 22 Lipca. Przez głośniki te nadawane są komunikaty Targów MHD i muzyka z płyt... ale jaka muzyka! Płyta za płytą, wciąż te same, monotonnie, jednostajnie, do znudzenia.

Nawet największa przyjemność, trwająca stale, przestaje być przyjemnością. Nadawane bez wytchnienia wciąż te same utwory już dawno przestały być atrakcją dla okolicznych mieszkańców, a na pewno i dla przyjezdnych. To też proszę kompetentne czynniki o wejście w nasze położenie i wydanie polecenia wyłączania głośników na odcinku molo — Łazienki Południowe. Gdyby z jakichś zasadniczych względów wyłączanie ich na cały dzień nie było możliwe, wówczas prosimy, aby milkły przynajmniej wieczorami ażebyśmy chociaż w tym czasie mogli mieć w mieszkaniu spokój, tak konieczny po pracy.

z. a. — Sopot

Odpowiedzi REDAKCJI

Wł. Kaiser, Nowy Staw. Garnki, przeznaczone do wymiany na szmaty, pochodzą z oddzielnej puli, przeznaczonej specjalnie na zaopatrzenie w ten sposób naszego przemysłu we wtórny surowiec.

„Edmund", Pinczyn. Należy raczej pochwalić pracę zespołu amatorskiego, który stara się dostarczyć mieszkańcom kulturalnej rozrywki, niż żądać od nich kwalifikacji zawodowych aktorów. Jeżeli ktoś chce zostać naszym korespondentem, powinien zacząć przede wszystkim od ujawnienia swego nazwiska i adresu.

Pracownicy PGR Starogard Szlach. Wydano specjalny zakaz pobierania wysłodzin, ponieważ doszło do nadmiernego pobierania i trwonienia tej paszy, przeznaczonej dla inwentarza gospodarstwa. Obecnie wysłodziny używane są wyłącznie przez gospodarstwo.

M. O., Gdynia. Na podstawie listu Obywatela nie da się ustalić, czy przysługuje mu renta. Np. nie pisze Ob., czy pracował przed 60 rokiem życia, kiedy to z reguły nabywa się prawa do renty. Brak również innych danych. Najlepiej byłoby, gdyby Obywatel zgłosił się do ZUS-u, gdzie otrzyma wyczerpującą informację.

Władysława Lemańczyk, — Stegna. Przydział węgla należy się osobom, które zajmują izby, zamieszkane przez nie w dn. 1. 6. 53. Stan zagęszczenia z 1. 6. stanowi podstawę przydziału węgla. Jeśli mąż Wasz nie był jeszcze tego dnia zameldowany w Gdyni, to pierwszej raty węgla nie dostanie. Natomiast Wam w Stegnie należy się węgiel bezspornie i sołtys nie miał prawa Wam odmówić. 2) Administratorka domu zajęła niesłuszne stanowisko, nie podpisując Waszemu mężowi wniosku o mieszkanie, gdyż osoby, zatrudnione w Gdyni, mogą starać się o pomieszczenia mieszkalne. Toteż administratorka powinna wniosek podpisać.

Jakie ziarno — taki plon

Wł. Kaiser, Nowy Staw. Garnki, przeznaczone do wymiany na szmaty, pochodzą z oddzielnej puli, przeznaczonej specjalnie na zaopatrzenie w ten sposób naszego przemysłu we wtórny surowiec.

„Edmund", Pinczyn. Należy raczej pochwalić pracę zespołu amatorskiego, który stara się dostarczyć mieszkańcom kulturalnej rozrywki, niż żądać od nich kwalifikacji zawodowych aktorów. Jeżeli ktoś chce zostać naszym korespondentem, powinien zacząć przede wszystkim od ujawnienia swego nazwiska i adresu.

Pracownicy PGR Starogard Szlach. Wydano specjalny zakaz pobierania wysłodzin, ponieważ doszło do nadmiernego pobierania i trwonienia tej paszy, przeznaczonej dla inwentarza gospodarstwa. Obecnie wysłodziny używane są wyłącznie przez gospodarstwo.

M. O., Gdynia. Na podstawie listu Obywatela nie da się ustalić, czy przysługuje mu renta. Np. nie pisze Ob., czy pracował przed 60 rokiem życia, kiedy to z reguły nabywa się prawa do renty. Brak również innych danych. Najlepiej byłoby, gdyby Obywatel zgłosił się do ZUS-u, gdzie otrzyma wyczerpującą informację.

Władysława Lemańczyk, — Stegna. Przydział węgla należy się osobom, które zajmują izby, zamieszkane przez nie w dn. 1. 6. 53. Stan zagęszczenia z 1. 6. stanowi podstawę przydziału węgla. Jeśli mąż Wasz nie był jeszcze tego dnia zameldowany w Gdyni, to pierwszej raty węgla nie dostanie. Natomiast Wam w Stegnie należy się węgiel bezspornie i sołtys nie miał prawa Wam odmówić. 2) Administratorka domu zajęła niesłuszne stanowisko, nie podpisując Waszemu mężowi wniosku o mieszkanie, gdyż osoby, zatrudnione w Gdyni, mogą starać się o pomieszczenia mieszkalne. Toteż administratorka powinna wniosek podpisać.

Dziś w RADIO

SOBOTA — 5. 9. 1953.

5.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Muzyka. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla dzieci. 13.00 — Koncert. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — Koncert. 13.40 — Utwory na harfę. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I—II. 14.30 — Aud. dla kl. V—VII. 14.50 — Koncert. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opowiada nie. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utwór na obój. 16.21 — Muzyka rozr. 17.55 — Muzyka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka tan. 18.30 — Aud. oświatowa. 18.40 — „Pieśni Czajkowskiego". 19.00 — Aud. literacka. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie". 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka tan. 22.00 — „Droga przez mękę". 22.20 — Recital skrzypcowy. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.40 — Muzyka. 23.50 — Ost. wiad.

Pod światło

Wątpliwa elegancja

Już od kilku minut stałam przed wystawą dużego sklepu z tekstyliami, przypatrując się stosom barwnych jedwabi i wzorzystych kretonów, gdy nagle jakaś okazała dama, ubrana w przycisne spodnie i jaskrawe pantofle na wiklinie rzuciła mi się z radosnym okrzykiem na szyję.

— Przepraszam... — bąknęłam — ale naprawdę nie wiem... — i dopiero w momencie kiedy na skutek gorących uścisków nieznajomej damie spadły z nosa czarne okulary, zasłaniające jej pół twarzy, poznałam dawną koleżankę z lat szkolnych — Bubę.

— Co tu robisz?. — spytała ciekawie Buba.

— Wybieram sobie materiał na sukienkę — odpowiedziałam. — Tylko nie wiem na co się zdecydować, tyle tu wzorów i kolorów. A może ty mi poradzisz co kupić? Czy ten jasnobłękitny jedwab w różowe kwiaty, czy ten czerwony kreton w grochy? A może te kwiaciaste pasy na seledynowym tle? Jak myślisz?

Buba wzruszyła ramionami:

— Nie ma tu nic porządnego i szkoda na to pieniędzy! — powiedziała z pogardą. Jeżeli oczywiście chcesz być ubrana naprawdę elegancko. O! tak jak ta pani — dodała wskazując na przechodzącą właśnie szatynkę.

Wcale nie uważałam aby szatynka była ubrana specjalnie elegancko—. Miała białą suknię, na której przewracały się, wisiały podejrzanie bokiem lub stały do góry nogami różnobarwne lampki nocne i wazony. Ale Buba nie dała mi dojść do słowa. Zaciągnęła mnie do pierwszego z brzegu sklepu komisowego, namawiając mnie na kupno jaskrawo zielonej sukienki, na której usiane były odciski karminowych ust i napisy „I love you". Koszt tego „cuda" pięciokrotnie przekraczał cenę najdroższej sukienki z krajowego jedwabiu.

Rozłożyłam bezradnie ręce:

— To naprawdę dla mnie za drogo, Bubo! — szepnęłam nieśmiało.

Buba wygłosiła mi dłuższe kazanie na temat konieczności ponoszenia pewnych ofiar na rzecz prawdziwej elegancji. Długo opowiadała mi o tym, że orientuje się doskonale, co jest ostatnim krzykiem mody na zachodzie, a szczególnie w Ameryce. Słucha stale audycji BBC i Głosu Ameryki i hołduje tylko kulturze zachodniej. A potem, aby mnie przekonać ostatecznie o mojej ignorancji, zaciągnęła mnie do siebie, gdzie zaprezentowała mi swoją najnowszą toaletę, będącą — jak sama się wyraziła — ostatnim krzykiem wytwornego smaku i elegancji.

Na fiołkowo - liliowym tle gęsto usiane medaliony z kameami śmiały się dziesiątkami kobiecych twarzy. Kiedy jednak Buba, aby olśnić mnie do reszty wspaniałą toaletą, odwróciła się do mnie plecami, kiedy zobaczyłam te dziesiątki kameowych twarzy drgające na jej rozłożystych biodrach, trzęsące się w takt jej kroków i uśmiechające się wstydliwie w najbardziej nieoczekiwanych załamaniach sukienki... zdecydowałam się szybko.

Jeszcze tego samego dnia, rezygnując raz na całe życie z „eleganckiego" — w pojęciu takich Bub — wyglądu, kupiłam w sklepie tekstylnym błękitny jedwab w różowe kwiaty. Sukienka wyszła jak marzenie! A kiedy mi mój najdroższy powiedział z zachwytem, że wyglądam w niej elegancko zaprotestowałam gorąco:

Och! Tylko nie elegancko! Powiedz lepiej, że... ładnie! (bd)

Dni Poznania

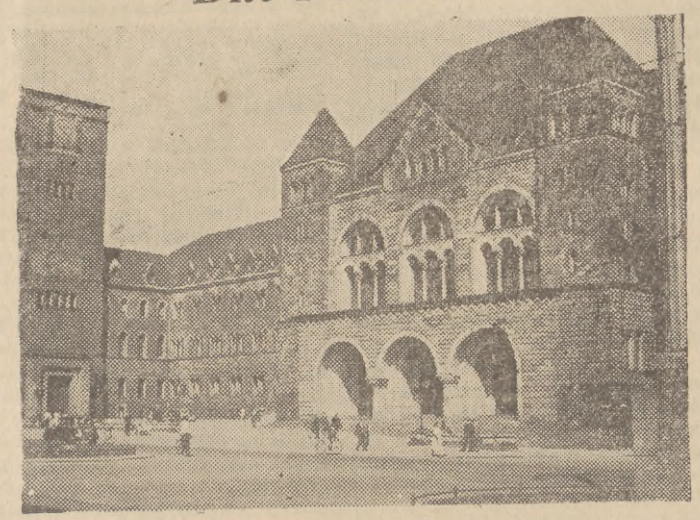

Na zdjęciu: Siedziba Prezydium MRN w Poznaniu.
CAF — fot. Ostrowski

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

O puchar Polski walczyć będą w niedzielę

gdańskie drużyny piłkarskie

Jutro w niedzielę na wszystkich boiskach i stadionach woj. gdańskiego zapoczątkowane zostaną pierwsze spotkania piłkarskie w ramach rozgrywek o „Puchar Polski".

Wielka ta impreza, mająca na celu upowszechnienie sportu piłkarskiego w najszerszych masach pracowniczych i młodzieży, cieszy się na Wybrzeżu wyjątkowo dużą popularnością. Świadczy o tym fakt, że do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się około 340 drużyn, przy czym dojdą jeszcze zespoły szkolne, które przystąpią do rozgrywek w najbliższych dniach po wyłonieniu mistrzowskich drużyn poszczególnych szkół.

Najwięcej drużyn wystawia Gdańsk, a następnie Gdynia, Elbląg i Kwidzyn. Poza tym dużo zespołów, bo 70 zgłosiły ludowe zespoły sportowe.

Rozgrywki o „Puchar Polski" przeprowadzone zostaną systemem eliminacyjnym, tzn., że przegrywająca drużyna odpada, a zwycięska przechodzi do następnej rundy.

W Gdańsku spotkania w dniu 6 bm. rozegrane zostaną w godzinach od 9 do 17 na boiskach: Budowlanych, Stali, TBM, Gwardii i Kolejarza w Nowym Porcie.

W Sopocie na boisku Unii i Kolejarza.

W Oliwie na boisku Włókniarza.

W Gdyni na stadionie Ogniwa, na boisku Stali, TMM, Floty oraz na Placu Grunwaldzkim.

Mistrz Europy Drogosz walczy w mistrzostwach Stali w Elblągu

W czwartek rozpoczęły się w Elblągu ogólnopolskie mistrzostwa zrzeszenia sportowego Stal w boksie. Udział w zawodach bierze 73 pięściarzy, reprezentujących 10 okręgów. Województwo gdańskie wystawiło 6 zawodników (wszyscy z elbląskiej Stali) — Kowalczyka (kogucia), Budzyńskiego (lekka), Lichocińskiego (lekkopółśrednia), Sulżyckiego (półśrednia), Borowicza (lekkośrednia) i Górnego (średnia).

W czasie uroczystości otwarcia czołowy sportowiec Stali, mistrz Europy Leszek Drogosz, złożył w imieniu uczestników mistrzostw zobowiązania dalszego podnoszenia poziomu politycznego i sportowego. Flagę na maszt wciągnął b. wielokrotny reprezentant Polski Nowara w towarzystwie Faski i Franka.

Pierwszego dnia odbyło się 17 walk. Parę z nich stało na dobrym poziomie. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwano walki w wadze ciężkiej pomiędzy Pietroniem a Nowarą (ten ostatni zaawansował do wyższej kategorii). Zwyciężył nieoczekiwanie (ale zasłużenie) olbrzym śląski Pietroń.

Reprezentanci okręgu gdańskiego dobrze się spisali w pierwszym dniu mistrzostw. **Stoczyli 5 walk, wygrywając wszystkie. Kowalczyk pokonał Zielczaka (Ziel. Góra), Budzyński wyeliminował Pietrzaka (Poznań), Lichociński Hermana (Wrocław), Borowicz Munkę (Wrocław) i Górny Polberga (Lublin).**

Mistrzostwa odbywają się w pięknie udekorowanej sali Kolejarza. Turniej trwać będzie do niedzieli włącznie.

Listonosze i kolporterzy wiejscy w wyścigach kolarskich

W dniach 6—27 bm. odbędą się w całym kraju **wyścigi kolarskie pocztowców.** Udział w nich wezmą **przodujący listonosze wiejscy i miejscy oraz kolporterzy PPK „Ruch".**

W niedzielę 6 bm. w powiatach naszego województwa odbędą się wyścigi powiatowe. Czołowi kolarze z powiatów wezmą 13 bm. udział w mistrzostwach wojewódzkich, a najlepsi z mistrzostw okręgu wyjadą w dniu 27 bm. na zawody centralne, **organizowane na zakończenie X Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.**

We wszystkich prawie powiatach start pocztowców nastąpi w niedzielę o godz. 10. **O tej godzinie wystartują listonosze miejscy i kolporterzy PPK „Ruch" przy Bramie Żuławskiej w Gdańsku oraz przy Przystani Żeglugi na Skwerze Kościuszki w Gdyni.**

Dziś grają spółdzielcy

Z okazji Dnia Spółdzielczości zorganizowany zostanie dziś o godz. 14 na boisku Unii w Sopocie turniej piłki nożnej z udziałem drużyn Powszechnych Spółdzielni Spożywców z Gdańska, Gdyni i Sopotu. Zwycięska drużyna otrzyma puchar przechodni, ufundowany przez PSS w Gdańsku. Dochód z imprezy przekazany zostanie na budowę Warszawy.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Tokarzy, wytaczarzy, frezerów, ślusarzy kadłubowych, niterów, monterów maszyn parowych, silnikowców okrętowych, Mistrzów obróbki mechanicznej. Robotników niewykwalifikowanych. Reflektuje się na fachowców z praktyką przy remontach statków — **inż. budowy okrętów i mechaników** z długoletnią praktyką i doświadczeniem z dziedziny bezpieczeństwa pracy. **Kandydatów do straży przemysłowej i straży pożarnej.** Zatrudni od zaraz Gdańska Stocznia Remontowa. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej Karty Stoczniowca. Podania wraz z życiorysami kierować listownie lub zgłaszać się osobiście w dziale kadr. Nr tel. 347-72. 1593-K

Jednego planistę, - dwóch księgowych technicznych, dwie siły biurowe i jednego kierownika administracyjnego poszukuje Zespół Prusiewo. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Zgłoszenia przesyłać: Zespół Prusiewo, p-ta Wierzchucino, stacja kolejowa Prusiewo. 1646-K

OBWIESZCZENIE

Zarząd Spółdzielni Pomocniczej Przewóz Konny w Gdańsku ul. Aksamitna Nr 5, tel. 325-00, zawiadamia przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione, że przyjmuje wszelkiego rodzaju każdą masę towarową do stałych i dorywczych przewozów, taborem konnym na obszarze Gdańska i m. Sopotu z za- i wyładunkiem wg. taryfy przewidzianej dla przewozów konnych. 1631-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany, trzyizbowy, własny ogród 35.000. **PARCELE** willowa jednorodzinna Gdynia 50.000 sprzeda Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2423-P

DOMEK dwurodzinny komfortowy Gdynia - Działki Leśne, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Sopot, poste-restante, Kotlewski. 2476-P

GARAŻ mały, rozbieralny, blaszany lub drewniany kupię. Zgłoszenia: tel. 92-68. 2440-P

KUPIE parcele willowa — budowlaną w Gdyni (koniecznie w ulicy woda i kanalizacja). Oferty pod „5913" Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 5919-G

SPRZEDAŻ

SHL nowy sprzedam. Przyczepkę motocyklową, bardzo lekką — kupię. Goliszewski, Sopot, Grunwaldzka 98 m. 3. 2464-P

MASZYNĘ do szycia (gabinetową) sprzedam. Piątkowska Sopot, Pstrowskiego 17. 2463-P

SPRZEDAM zaprzęg dwukonny, wóz ogumiony (750x20) w dobrym stanie, Gdynia, Słupecka 27. 2459-P

KAMINO — sześcioczłonowy nowy, dyktę meblarską sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 4/2. 6003-G

WÓZEK głęboki (autko), — stan bardzo dobry okazyjnie sprzedam. Wrzeszcz, Kościuszki 103 m. 3. 6006-G

„AIRDALE - terriera" 5-miesięcznego sprzedam. Wiadomość: Kwaśkiewicz, Sopot Mickiewicza 11. 6007-G

LUSTRO stojące, małe łóżko, muszlę toaletową sprzedam. Tel. 418-06. 6009-G

FORTEPIAN — natychmiast sprzedam (niedrogo). Wiadomość: Nowy Port, Wolności 67 m. 2. 6015-G

SPRZEDAM DKW 200. Smoleński Janusz. Wrzeszcz, Grunwaldzka 103 (dom Stoczniowca). 6016-G

POMPĘ dwuwirnikową z motorem i hydroforem — komplet (na chodzie) sprzedam. Karolczak Feliks, Pruszcz Gdański, ul. Tczewska 35. 6018-G

SPRZEDAM beczki dębowe (600 litr.) oraz szopę z rozbiórki. Tel. 415-87. 5976-G

GOŹDZIKI „Alina — Amerykany" białe, silne kępy, cyklameny, bardzo ładne — sprzedam okazyjnie. Małyska, Elbląg, Ogrodowa 29. 2471-P

SPRZEDAM silnik elektryczny 380/660, 4 KW, 1440 obrotów. Jan Frankowski. Gen. Waltera 86b, Hel. 2469-P

SPRZEDAM gabinet, orzech kaukaski, reprezentacyjny. Oglądać od 16—18. Wrzeszcz, Żeleńskiego Wł. nr 50, parter (pukać). 2481-P

SPRZEDAM pilnie dużą motorową łódź rybacką na chodzie względnie silny pierwszorzędny motor ropniak. Matuszewski, Darłowo, Kopernika 1. 2485-P

SPRZEDAM meble gabinetowe. Tel. 515-88, godz. 19—20. 2474-G

KUPNO

MOTOCYKL do remontu lub na chodzie kupię. Gdynia, tel. 11-79. 2475-P

KUPIĘ futro, najchętniej piżmowce. Wrzeszcz, poste-restante, Graszek. 6001-G

BRYCZKĘ jednokonną i resorówkę kupię. Wrzeszcz. Libermana 43, Radziejowski. 6000-G

KUPIĘ adapter lub motorek czeski. Nowy Port, ul. Wolności 1a m. 3. 5997-G

SIATKĘ druciana, do żelaznego łóżka kupię. Iwanicki, Sopot, Rokossowskiego Nr 27. 2465-P

KUPIMY maszyny: do wszywania guzików i dziurkarkę. Wiadomość: Oliwa, Kwietna 8, Ostrowski. 2461-P

ZAKUPIMY natychmiast przyzyjna tokarkę, frezarkę, wiertarkę, szlifierkę typu zegarmistrzowskiego lub zbliżonego. Zgłoszenia telefoniczne pod 42652. 1629-K

LOKALE

ZAMIENIĘ willę z wygodami, z ogrodem w Słupsku na 3 pokoje z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: A. Rogacki, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 121a m. 8, tel. 13-08. 5923-G

POKOJU poszukuje starsze małżeństwo — lekarz weterynaryjny. Zapłace za parę miesięcy z góry. Zgłoszenia: Dr Rössler, Sopot, Jagiełły 10. 2441-P

DWA pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w Poznaniu zamienię na podobne w Sopocie. Poste-restante Sopot, Maliński. 2467-P

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchenką — górny Sopot, na dwa mniejsze z wygodami. Telefon 412-38, godz. 7—19. 2462-P

POSZUKUJE pokoju niekrępującego lub przy rodzinie w Gdyni. Gdynia, poste-restante, Wojciechowski. 2430-P

PRZYJMĘ 2 studentów na pokój. Sopot, poste-restante Żelewska. 2414-P

SŁUŻBOWO przeniesiona do Gdańska poszukuje pokoju. Oferty pod „Samotna" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk 5971-G

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię, łazienkę (centralne ogrzewanie) Wrzeszcz na dwa pokoje, kuchnię (z wygodami) Wrzeszcz lub Gdańsk. — Wrzeszcz, Żywiecka 2A/3. 6008-G

PANIENKA pracującą poszukuje pokoju. Tel. 427-02. 6002-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Gdańsk, Zakamarki 6 m. 12 (boczna ul. Łąkowej). 6011-G

ZAMIENIĘ we Wrzeszczu, wygodny pokój, kuchnię na dwa pokoje. Wiadomość w niedzielę po południu. Wiązowa 10 m. 8. 2484-P

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię we Wrzeszczu na podobne Lublin, Wrzeszcz, Hibnera 45-9. 2473-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na samodzielne: pokój z kuchnią w centrum miasta. Wiadomość: Gdynia, Śląska 64 m. 3. 2477-P

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnię, wygody, samodzielne — centrum Gdyni na samodzielne 2 pokoje, kuchnię, wygody (wyłącznie Gdynia). Gdynia, poste-restante. Zawacka. 2480-P

PRACA

POTRZEBNA pomoc dochodząca (3 godziny rano). Zgłoszenia: Wrzeszcz, Politechniczna 9 m. 6. 6013-G

GOSPODYNI przyjmie pracę przy rodzinie bezdzietnej. Gdańsk, Piwna 15 - 2. 5907-G

POTRZEBNA kobieta do dziecka lub pomoc kuchenna. Wiadomość: Wrzeszcz, Biała 4 „Bar". 2417-P

RUTYNOWANA gospodyni, z referencjami, natychmiast potrzebna — dobre warunki. Zgłoszenia Gdynia, Sienkiewicza 7 - 2. 2436-P

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo ukończenia dziewiątej klasy szkoły ogólnokształcącej — Kwidzyn na nazwisko Pielak 2468-P

ZGUBIONO decyzję mieszkaniową Nr 882/52 na nazwisko Miłosz Rozalia, zamieszkała Gdańsk - Chełm, ul. Lotników Polskich 41/2. 6021-G

SKRADZIONO legitymację związkową, legitymację służbową, przepustkę portową, kartę zameldowania, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. Walenciel Anna, Gdańsk, Kujawska 2. 6005-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Gdańskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Kłosowicz Józef, zamieszkały Sopot, Stalina 770/6. 6010-G

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, karte meldunkową Zuba Jan, wieś Jantar, gm. Stegna, powiat Gdańsk. 6017-G

ZGUBIONO karte meldunkową, zaświadczenie ukończenia kursu sprzętu ciężkiego Adamski Józef zamieszkały Poznań, ul. Rolna 25 m. 9. 6020-G

ZAGUBIONO dowód osobisty, książkę żeglarską, prawo jazdy, czeki benzynowe. Zygfryd Bożkiewicz, Oliwa, Czyżewskiego 21.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Klein Franciszek, Orłowo, Spacerowa 85. 5998-G

DNIA 24. 8. zgubiono zaświadczenie wojskowe, kartę meldunkową, legitymację związku zawodowego, legitymację osobistą, przepustkę Stoczni, zniżkę kolejową na nazwisko Szczygielski Jan, Orłowo, Boh. Stalingradu 72. 2472-P

ZEGAREK ręczny „Doxa" zgubiono 2. 9. Wynagrodzę Sopot, Stalina 750, Kasprzak 2479-P

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1611-K

NAUKA MASZYNOPISANIA Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a codziennie. 86-K

TAŃCÓW towarzyskich kompletu — rozpoczynam 14 września. Zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojście Hibnera (Morską). 5943-G

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się młody wilk. Wiadomość: Sopot, Stalina 784. Po trzech dniach uważam za własność. 6004-G

ZWIEDZAJCIE II TARGI GDAŃSKIE M.H.D.

które będą czynne tylko do 6 września 1953 r.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk. Zam. 2691 — W-4-11234